

Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zzs⁹ ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I ACa 1390/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Kamil Grzesik
Sędziowie:	SSA Andrzej Żelazowski SSA Jerzy Bess
Protokolant:	Michał Góral

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 grudnia 2022 r. w Krakowie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 12 lipca 2021 r., sygn. akt I C 1226/20

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach II i III w ten sposób, że nadaje im następującą treść:

„II. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz A. K. kwotę 143 913,87 zł (sto czterdzieści trzy tysiące dziewięćset trzynaści złotych osiemdziesiąt siedem groszy) za równoczesną zapłatą przez powódkę na rzecz pozwanego kwoty 160 000 zł (sto sześćdziesiąt tysięcy);

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie”;

2. w pozostałej części apelację oddala;

3. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz A. K. kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Andrzej Żelazowski SSA Kamil Grzesik SSA Jerzy Bess

UZASADNIENIE

Wyroku z dnia 14 grudnia 2022 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Kielcach ustalił, że umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF o nr (...) zawarta w dniu 13 marca 2007 roku pomiędzy (...) Bankiem S.A. w W. a A. K., jest nieważna; zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz A. K. kwotę 143 913,87 zł (sto czterdzieści trzy tysiące dziewięćset trzysta złotych osiemdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 lipca 2021 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz A. K. kwotę 6 417 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które to ustalenia Sąd odwoławczy przyjął za własne, co czyni zbędnym ich powtórzenie.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy zważył m.in., że wiążąca strony umowa kredytu indeksowanego jest nieważna w całości bowiem nie została w niej określona wysokość świadczenia, do spełnienia którego zobowiązani byli zarówno kredytodawca jak i kredytobiorca, a ponadto treść umowy była sprzeczna z art. 69 Prawa Bankowego w tym aspekcie, że zastosowany w umowie sposób indeksacji powodował, że kredytobiorca mógł być zobowiązany do zwrócenia bankowi kwoty innej niż kwota przekazanego mu wcześniej kredytu. Dodatkowo Sąd Okręgowy stwierdził, że ową nieważność potęguje istnienie w umowie postanowień niedozwolonych.

Wymieniony wyrok zaskarżyła strona pozwana w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt. I, II i IV zarzucając:

1. Naruszenie art. 321 § 1 KPC w zw. z art. 205.1 § 1 KPC poprzez bezpodstawne uznanie, że w sprawie doszło do skutecznej zmiany żądania pozwu poprzez jego modyfikację, podczas gdy Sąd I instancji nie wyznaczył Pozwanej terminu na ustosunkowanie się do pisma Powoda z 7 czerwca 2021 r., a na moment zamknięcia rozprawy Pozwanej nie upłynąłby termin na ustosunkowanie się do rozszerzenia powództwa, w konsekwencji czego Sąd I instancji orzekł ponad żądanie pozwu przyjmując, że rozszerzenie powództwa w drodze pisma z dnia 7 czerwca 2021 r. wywołało zamierzone skutki procesowe;

2. naruszenie art. 233 § 1 KPC poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw wyroku, w szczególności poprzez:

a) bezpodstawne uznanie, że Powód zawarł Umowę z uwagi na zapewnienia o stabilności waluty szwajcarskiej, pomimo że zacytowane twierdzenie jest prima facie niezgodne z treścią dokumentów przedłożonych przez strony, a więc poprzez pominięcie chociażby takich faktów jak te, że Powód został poinformowany, że niekorzystna zmiana kursu waluty oraz niekorzystna zmiana stopy procentowej spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia, które to informacje zostały mu przedstawione w postaci symulacji wysokości rat kredytu [vide: oświadczenia dla kredytów i pożyczek hipotecznych (kredyt walutowy) - załącznik nr 3 do Odpowiedzi na Pozew.

b) bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia umowne nie były indywidualnie negocjowane z Powodem, pomimo że wskazane twierdzenie jest prima facie niezgodne z treścią dokumentów przedłożonych przez strony, uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne,

c) bezpodstawne przyjęcie, że Umowa rażąco narusza interesy Powoda ze względu na rzekomą arbitralność Banku przy ustalaniu kursów CHF w tabeli kursowej, podczas gdy Powód łączył naruszenie swoich interesów z nagłym

wzrostem kursu CHF, a nie z konstrukcją tabel kursowych stosowanych przez Pozwaną, odnośnie treści i sposobu ustalania których w ogóle nie był zainteresowany,

d) bezkrytyczne przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom Powoda, w szczególności w zakresie braku przedstawienia symulacji dotyczącej ewentualnego wzrostu ceny waluty, braku wyjaśnienia zapisów zawartych w Umowie oraz braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień zawieranej Umowy, pomimo tego, że Kredytobiorca był zainteresowany pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy,

e) pominięcie istotnego i niekwestionowanego dowodu w postaci oświadczenia dla kredytów i pożyczek hipotecznych,

f) pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci ekspertyzy Tabela kursowa (...) - metodyka oraz analiza porównawcza [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew] oraz pisma okólnego z 1 kwietnia 2009 r.

g) pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci ekspertyzy Tabela kursowa (...) - metodyka oraz analiza porównawcza [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew] oraz zeznań świadka H. P., z których niezawodnie wynika, że nie zaistniała przesłanka braku zgodności z dobrymi obyczajami (ponieważ Bank nie mógł ustalać kursów dowolnie, a przyjęcie kursu kupna/sprzedaży wynikało ze sposobu finansowania kredytu Powoda), a także nie została spełniona przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta (ponieważ Bank zawsze publikował rynkowy kurs),

h) pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci pliku Tabela z informacją o kursach CHF z tabel (...) od marca 2000 r. [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew] oraz zeznań świadka H. P., z których to dowodów bezwzględnie wynika, że Bank nie mógł ustalać i nie ustalał kursów walut w sposób dowolny,

i) pominięcie istotnego i niekwestionowanego dowodu w postaci opracowania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pt. Raport dotyczący spreadów [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew], które dowodzi, że poprzez wprowadzenie spornych klauzul interesy Powoda nie zostały w ogóle naruszone, a z całą pewnością nie zostały naruszone w sposób rażący, czego probierzem jest okoliczność, że kredytobiorcy posiadający umowy bez kwestionowanych klauzul statystycznie mają większe problemy ze spłatą kredytu, a Bank rzeczywiście pozyskał franki szwajcarskie na poczet finansowania kredytu Powoda (treść Umowy była zgodna z dobrymi obyczajami, w szczególności w zakresie przyjęcia przez Pozwaną ryzyka kursowego oraz kosztów spreadu),

j) pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci plików: Tabela z informacją o kursach CHF z tabel (...) od marca 2000 r. i Tabele kursów kupna i sprzedaży NBP za okres 2005-2020 [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew], z których jednoznacznie wynika, że prezentowany historyczny kurs CHF podlegał wahaniom, wobec czego Powód legitymował się pełną wiedzą co do istnienia realnej możliwości wzrostu wysokości jego zobowiązania oraz comiesięcznych rat kredytu,

k) pominięcie okoliczności, że Powód nie zapoznał się z treścią spornej Umowy przed jej podpisaniem („nie przeczytałam umowy w całości. To było kilka stron, były jeszcze jakieś załączniki.” - vide: protokół rozprawy z 29 czerwca 2021 r.), a w konsekwencji - z uwagi na nienależyte dbanie o własne interesy - nie sposób przyznać mu ochrony prawnej, a jego działanie kwalifikować należy jako nadużycie prawa;

3. naruszenie art. 327.1 § 1 pkt 1 KPC poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do szeregu dowodów, okoliczności i argumentów - w szczególności wymienionych powyżej - bez podania jakichkolwiek przyczyn takiego stanu rzeczy, co ma kluczowe znaczenie dla oceny prawidłowości wyroku, jeśli się weźmie pod uwagę, że wspomniane dowody, okoliczności i argumenty dotyczyły kwestii istotnych z punktu widzenia przedmiotu sprawy;

4. naruszenie art. 235 § 1 pkt 2 w zw. z art. 270 § 1 KPC w zw. z art. 227 KPC poprzez pominięcie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności wskazane w Odpowiedzi na Pozew, podczas gdy okoliczności wskazane przez Pozwaną były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania zwłaszcza, że wyliczenie wartości wynagrodzenia za korzystanie przez Powoda z udostępnionego mu przez Bank kapitału pozwoliłoby na właściwą,

indywidualnie ukierunkowaną ocenę szkodliwości skutków upadku Umowy, będącej przedmiotem sporu w niniejszej sprawie;

5. naruszenie art. 316 KPC poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nie wzięcie pod rozwagę, przy orzekaniu o skutkach rzekomej abuzywności, treści art. 358 § 2 KC w brzmieniu z dnia orzekania, podczas gdy przy rozstrzyganiu o możliwości zapewnienia ewentualnej luki powstałej po stwierdzeniu rzekomej abuzywności, można zastosować art. 358 § 2 KC w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania w przedmiocie rzekomej abuzywności do wszystkich rat kredytu spłaconych w toku wykonania Umowy oraz ustalenia salda zadłużenia w CHF na dzień wypłaty kredytu;

6. naruszenie art. 189 KPC poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że Powód posiada interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności Umowy, podczas gdy powództwo o zapłatę jest konkurencyjne względem powództwa o ustalenie nieważności danej umowy i ma względem niego pierwszeństwo;

7. naruszenie art. 69 ust. 1 i 2 pkt 2 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 KC poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w Umowie brak było określenia kwoty kredytu, podczas gdy Umowa zawarta pomiędzy stronami określała wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu, a także przyjęcie, że Powód zmuszony jest do zwrotu kwoty innej niż kwota wykorzystanego kredytu;

8. naruszenie art. 58 § 2 poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że Umowa jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, podczas gdy zawarta przez strony Umowa nie naruszała zasad współzycia społecznego;

9. naruszenie art. 58 § 1 in fine KC oraz art. 58 § 3 KC poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji uznanie, że nie istnieje przepis ustawy mogący wejść w miejsce rzekomo nieważnych postanowień Umowy, podczas gdy takim „odpowiednim” przepisem ustawy jest art. 358 § 2 KC, a następnie bezpodstawne przyjęcie, że cała Umowa upada, podczas gdy rzekomą nieważnością dotknięta jest tylko część czynności prawnej, wobec czego Umowa - co do pozostałych części - winna pozostać w mocy;

10. naruszenie art. 385.1 § 1 KC oraz art. 385.2 KC w zw. z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG oraz w z w. z art. 56 KC i art. 65 ust.1 i 2 KC poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że postanowienia Umowy zawierające odniesienie do Tabeli kursowej Banku stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385.1 § 1 KC, podczas gdy w niniejszej sprawie nie ma podstaw do uznania, że kwestionowane postanowienia były sprzeczne z dobrymi obyczajami lub że rażąco naruszyły interesy Powoda, a Sąd dokonał takiego ustalenia wyłącznie w oparciu o to, że w ocenie Sądu od momentu zawarcia Umowy istniało ryzyko, że Bank będzie nadużywał prawa do ustalania kursu w tabeli kursowej i będzie ustalał ten kurs całkowicie w oderwaniu od realiów rynkowych, co nie miało i nie mogło mieć miejsca;

11. naruszenie art. 385.1 § 1 KC oraz art. 385.2 KC w zw. z art. 4 ust.1 Dyrektywy 93/13/EWG poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że Pozwana nie poinformowała należycie, podczas gdy wniosek przeciwny należy wprowadzić z przedłożonych przez Pozwaną dokumentów;

12. naruszenie art. 385.1 § 2 KC poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że wskutek stwierdzenia rzekomej abuzywności spornych postanowień Umowy, cała Umowa jest bezwzględnie nieważna, podczas gdy powołany przepis stanowi, że jeżeli abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta strony są związane umową w pozostałym zakresie;

13. naruszenie art. 385.1 § 1 KC w zw. z art. 385.1 § 3 KC poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były negocjowane, podczas gdy Powód miał rzeczywisty wpływ - w rozumieniu art. 385.1 § 3 KC - na te postanowienia, a jednocześnie nie wykazał w żaden sposób, że sporne klauzule nie były z nimi uzgadniane w sytuacji, gdy ciężar dowodu w tym zakresie, z racji przedłożenia przez Pozwaną szeregu dowodów na okoliczność przeciwną, spoczywał na Kredytobiorcy;

14. naruszenie art. 3851 § 1 zdanie drugie In fine KC poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że kwestionowane postanowienia Umowy w zakresie przeliczeń walutowych sformułowane zostały w sposób niejednoznaczny, podczas gdy w niniejszej sprawie mechanizm waloryzacji został wytłumaczony prostym i zrozumiałym językiem, co skutkuje brakiem możliwości przeprowadzenia jego indywidualnej kontroli pod kątem ewentualnej abuzywności;

15. naruszenie art. 385.2 KC poprzez błędne przyjęcie, że okoliczność rażącego naruszenia interesów Powoda bada się na moment zawarcia umowy, podczas gdy według stanu z chwili zawarcia umowy bada się wyłącznie okoliczność zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami;

16. naruszenie art. 3851 § 2 KC oraz art. 358 § 2 KC, art. 65 § 1 i 2 KC, art. 354 KC i art. 353.1 KC poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że na skutek ustalenia bezskuteczności postanowień zawierających odniesienie do tabeli kursowej Banku, z Umowy wyeliminowany zostaje mechanizm waloryzacji kursem waluty obcej, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, że zgodnym celem i zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF, co oznacza, że pominięcie waloryzacji przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy jest sprzeczne z treścią Umowy oraz wolą stron;

17. naruszenie art. 56 KC w zw. z art. 4 i art. 5 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (dalej jako: „ustawa antyspreadowa”) poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie, że Ustawodawca w ustawie antyspreadowej określił szczególne sankcje związane z brakiem jednoznacznego wskazania sposobu ustalania kursów walut w Umowie, a Powód miał już od dnia 1 lipca 2009 r. możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, czyli bez konieczności stosowania tabel kursowych Banku, z którego to uprawnienia Powód nie zdecydował się skorzystać;

18. naruszenie art. 56 KC w zw. z art. 354 KC i art. 65 § 1 i 2 KC poprzez ich błędne zastosowanie i w konsekwencji zanegowanie możliwości wykonania zobowiązania w sposób odpowiadający istniejącym zwyczajom, utrwalonej praktyce i zgodnie z wolą stron wyrażoną przy wnioskowaniu o kredyt i przy zawarciu Umowy, tj. przez zanegowanie możliwości stosowania kursu rynkowego waluty obcej (kursu średniego NBP);

19. naruszenie art. 358 § 2 KC poprzez jego błędne niezastosowanie i w konsekwencji zanegowanie możliwości wykonania zobowiązania poprzez zastosowanie przepisu ustawy mogącego wejść w miejsce rzekomo nieważnych postanowień Umowy, tj. przez zanegowanie możliwości stosowania kursu średniego publikowanego przez NBP;

20. naruszenie art. 410 § 1 i 2 KC w zw. 405 KC poprzez przyjęcie, że świadczenie spełnione przez Powoda tytułem spłaty kredytu, stanowi świadczenie nienależne, podczas gdy w niniejszej sprawie Powód nie sprostował spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu i nie wykazał w przekonujący sposób, by kwestionowane postanowienia umowne były niezgodne z dobrymi obyczajami i naruszały jego interesy w sposób rażący, a ponadto Powód nie udowodnił, aby doszło do wzbogacenia po stronie Banku;

21. naruszenie art. 5 KC poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy działanie Powoda kwalifikować należy jako nadużycie prawa, polegające na próbie wykorzystania przepisów dotyczących ochrony konsumentów w celu uzyskania nadmiernych korzyści, nieproporcjonalnych względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwany wniosł o uchylenie kwestionowanego orzeczenia w zakresie orzeczenia przez Sąd I instancji w zakresie zasądzenia kwoty 31.835,92 zł i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania i zmianę zaskarżonego wyroku w pozostałym zakresie poprzez oddalenie powództwa), ewentualnie - na wypadek uznania, że w niniejszej sprawie została rozpoznana istota sprawy - o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanej zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem I instancji, zgodnie ze złożonym wnioskiem (art. 98 § 1 i 3 KPC).

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

W dniu 4 października 2022 r. powódka złożyła pismo, do którego załączyła oświadczenie co do swojej świadomości ewentualnych skutków nieważności umowy kredytu z dnia 13 marca 2007 r., które to pismo zostało doręczone pozwanemu przez sąd.

Pozwany w dniu 17 października 2022 r. złożył zarzut zatrzymania, którym objął kwotę 160 000 zł z tytułu wypłaconego kredytu oraz kwotę 66 317,41 zł tytułem wynagrodzenia za korzystanie z kapitału.

W odpowiedzi na to powódka wniosła o jego oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego w zasadniczej części okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Na uwzględnienie zasługiwał jedynie zarzut zatrzymania (częściowo) zgłoszony w trakcie postępowania apelacyjnego, co generowało również zmianę w zakresie odsetek ustawowych od daty jego podniesienia. Ponadto wobec przyjęcia przez Sąd Apelacyjny innej daty wymagalności dochodzonego pozwem roszczenia, korekcie podlegało rozstrzygnięcie w zakresie odsetek w części dotyczącej okresu poprzedzającego podniesienie zarzutu zatrzymania.

Rozważania prawne w niniejszej sprawie rozpocząć należy od stwierdzenia, że w postępowaniu drugoinstancyjnym sąd zobligowany jest do ponownego rozpoznania sprawy, a nie tylko stanowisk stron zgłoszonych w apelacji, a sąd drugiej instancji nie jest związany zarzutami apelacji dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Z przewidzianego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika jednak konieczność odrębnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Wystarczy, jeśli sąd drugiej instancji odniesie się do zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem rozstrzygnięcia (tak uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2021 r., sygn. akt I CSK 709/20). Zgodnie z art. 327.1 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły. Jeżeli zarzuty apelacyjne są ponadprzeciętnie rozbudowane, można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, byleby podsumować je stanowczą puentą z wyjaśnieniem, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna (tak postanowienie SN z 17 listopada 2020 r., I UK 437/19). Ma to szczególne znaczenie w niniejszej sprawie, w której apelacja powoda liczy 71 stron, a przywołane w niej liczne poglądy doktryny i judykatury wykraczają ponad rzeczową potrzebę. W samej apelacji doszło do powielenia zarzutów materialnoprawnych i procesowych, a przedstawione w niej problemy niejednokrotnie zostały już rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego i TSUE. Przykładem takich orzeczeń, które nota bene dotyczyły analogicznych umów mogą być wyroki Sądu Najwyższego w sprawach II CSKP 285/22 czy II CSKP 502/22. Równie obszerną odpowiedź na apelację złożyła strona pozwana.

Przystępując do oceny zasadności zarzutów apelacji przede wszystkim stwierdzić należy, że nie był uzasadniony zarzut dotyczący naruszenia art. 327.1 k.p.c., który to przepis określa jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku. W ocenie Sądu Apelacyjnego aktualne pozostaje orzecznictwo ugruntowane na tle art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 6 listopada 2019 r. wskazujące na to, że naruszenie tego przepisu może być podstawą skutecznej apelacji tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. wtedy gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli instancyjnej lub kasacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, LEX nr 1222308; z dnia 14 listopada 2000 r., V CKN 1211/00, LEX nr 1170145.). Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego wyroku zwiera niezbędne elementy o jakich mowa w art. 327.1 k.p.c., pozwalając na merytoryczną ocenę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przechodząc dalej stwierdzić należy, że wbrew stanowisku pozwanego, powódka posiadała interes w żądaniu ustalenia nieważności przedmiotowej umowy w oparciu o art. 189 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny, który

istnieje tylko wtedy, gdy powód ochronę swojej sfery prawnej może uzyskać przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, a więc wówczas gdy rozstrzygnięcie wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. gwarantuje skuteczną ochronę jego interesów. Wprawdzie w orzecznictwie dominuje pogląd, że interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw, w szczególności na drodze powództwa o spełnienie świadczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 6 października 2017 r., V CSK 52/17, 9 stycznia 2019 r., I CSK 711/17), jednakże Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, który uznał, że powódka ma interes prawny w ustaleniu nieważności przedmiotowej umowy kredytowej. Istnienie możliwości wytoczenia powództwa oświadczenie nie w każdej bowiem sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Taki brak interesu prawnego wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W sytuacji gdy sporem oświadczenie (zasądzenie) nie będą mogły być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, przyjąć należy, że ma on interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., co dotyczy żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, zwłaszcza gdy konsekwencje ustalenia jego nieistnienia nie prowadzą się do powstania obowiązku świadczenia ale dotyczą i innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powódki jako dłużnika pozwanego). W takiej sytuacji sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie nie wyczerpuje interesu prawnego w żądaniu ustalenia, co ma znaczenie gdy pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). Nie sposób wówczas odmówić dłużnikowi dążącemu do wykazania, że nie jest zobowiązany do świadczenia w wysokości poszczególnych rat - przy wykorzystaniu zakwestionowanych klauzul - interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego.

Zarzut dotyczący naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 205.1 § 1 k.p.c. nie mógł w niniejszej sprawie doprowadzić do uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Wbrew bowiem twierdzeniom apelacji skuteczne rozszerzenie powództwa nie jest zależne od możliwości ustosunkowania się przez pozwanego do jego treści. Zgodnie z art. 193 § 3 k.p.c. skutki związane z wniesieniem pozwu, dla pisma rozszerzającego powództwo, rozpoczynają się z chwilą doręczenia pozwanemu pisma zawierającego zmianę i odpowiadającego wymaganiom pozwu. Pismo to zostało doręczone pozwanemu na zarządzenie sądu z dnia 9 lipca 2021 r., zatem jeszcze przed zamknięciem rozprawy. Tym samym bez wątpienia doszło do skutecznego rozszerzenia powództwa, a sąd nie orzekł ponad żądanie. Sąd nie udzielił powodowi terminu przewidzianego w art. 205.1 § 1 k.p.c. i nie zobowiązał go do złożenia odpowiedzi na rozszerzone powództwo, jednak uchybienie to można rozpatrywać nie w kontekście orzekania o roszczeniu nie objętym żądaniem pozwu, a ewentualnie pozbawienia pozwanego możliwości skutecznej obrony. Bez wątpienia nie skutkuje ono automatyczną nieważnością postępowania w tym zakresie. Analizując więc skutki tego uchybienia Sądu I instancji, zauważyć należy, że pozwany mógł się ustosunkować do żądania zgłoszonego w piśmie z dnia 7 lipca 2021 r. na rozprawie w dniu 28 lipca 2021 r. Nie zgłosił też w jej trakcie, dotyczącego tej kwestii, zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., jak również, nie zwracał w żaden inny sposób uwagi sądu, że termin do ustosunkowania się do rozszerzonego powództwa, był zbyt krótki. W kontekście omawianego zagadnienia nie można też nie zauważyć, że rozszerzenie żądania dotyczyło jedynie objęcia jego zakresem świadczeń powódki za wcześniejsze okresy, bez zmiany istotnych okoliczności faktycznych czy też argumentacji prawnej. Pozwany w apelacji nie kwestionuje też tego roszczenia w sposób odmienny od roszczenia dochodzonego pierwotnie. Argument odnoszący się do braku możliwości zakwestionowania wartości przedmiotu sporu również nie jest trafny, bo ta w roszczeniach pieniężnych wyznaczona jest ich wysokością, co wynika wprost z art. 19 § 1 k.p.c.

Tym samym, uznając że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym rzeczywiście doszło do zarzucanego uchybienia procesowego, stwierdzić należy, że pozwany nie wykazał aby miało ono jakikolwiek wpływ na treść zapadłego orzeczenia.

Wbrew wywodom apelacji ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 § 1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ustalenia te bazowały głównie na treści dokumentów, których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała. Osnowa tych dokumentów, a zatem ich literalna treść, determinowała te ustalenia. Nadto ustalenia Sądu I instancji zostały dokonane w oparciu o wiarygodne zeznania powódki i świadka P..

W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że "jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd meriti ocena dowodów może być skutecznie podważona" (m.in. wyroki SN z 27 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1316/00 oraz sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.).

Przechodząc do analizy poszczególnych zarzutów odnoszących się do ustaleń faktycznych; zasadnie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy przyjął, że powódce nie udzielono pełnej i rzetelnej informacji o ryzykach związanych z zawarciem umowy o kredyt, a także że brak było możliwości indywidualnego negocjowania warunków umowy i zawarcia jej w wersji nie obejmującej klauzul uznanych przez sąd za abuzywne. Z samego faktu wyboru przez powódkę kredytu waloryzowanego nie można wywieść, że postanowienia umowy o ten kredyt, były z nią indywidualnie uzgadniane, a z faktu podpisania blankietowego oświadczenia o możliwości wzrostu kursu waluty i oprocentowania oraz z wyrażenia woli zawarcia umowy kredytu denominowanego nie można wywieść, że powódka została należycie poinformowana o ryzyku kredytowym.

Zaznaczyć należy, że za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania, jednakże takie okoliczności nie zostały wykazane w toku niniejszego procesu. Umowa została zawarta według wzorca umowy stosowanego przez bank, a elementami umowy, na które powódka miała wpływ były data zawarcia umowy, kwota kredytu, termin wypłaty kredytu czy też prowizja banku. W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że powołany przez pozwanego świadek H. P. stwierdził, że negocjacja podlegała prowizji czy oprocentowaniu, a „pozostałe negocjacje dotyczyły aspektów prawnych w których nie brał udziału”. Nie sposób jest zatem przyjąć na tej podstawie, że powódka mogła negocjować treść klauzul abuzywnych w tym dotyczących sposobu ustalenia kursu CHF. Byłaby to okoliczność nie spotykana w praktyce umów zawieranych przez banki z konsumentami i jeżeli tak rzeczywiście mogłoby się stać, to nic nie stało na przeszkodzie aby pozwany wskazał na przypadki kiedy to jego klienci, będący konsumentami, zawierając umowy kredytu waloryzowanego w roku 2007 wynegocjowali inny sposób ustalenia kursu CHF niż ten, który przyjmowano w przedkładanym im wzorcu. Nie można zatem przyjąć, by warunki umowy kredytu były z powódką negocjowane indywidualnie. Poza tym w wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18 Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. W toku procesu pozwany nie wykazał, że powódka miała świadomość tego, że kwota wypłaconego kredytu oraz spłacanych rat może być inna w przypadku zmiany kursu. Powódka zeznała natomiast, że pracownik kredytującego banku przedstawił jej informacje, które utwierdziły ją w przekonaniu o stabilności tej waluty. Doradca nie informował jej o sposobie obliczenia kursu. Ustalenia te były wystarczające dla przyjęcia, że pozwany nie wypełnił należycie przedkontraktowego

obowiązku informacyjnego co do ryzyka kursowego (walutowego). Zakres przekazanych powódce informacji nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym nie uświadamiał jej granic potencjalnego wzrostu zadłużenia. Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF wyklucza przyjęcie, że powódka była świadoma i godziła się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego. Z kolei argumenty skarżącego wskazujące, że stosowane przez niego do rozliczenia umowy kursy waluty znajdowały odzwierciedlenie w sytuacji na rynku walutowym, a pozwany nie miał nieograniczonej swobody i dowolności ich kształtowania, są o tyle nieistotne, że z powódką nie uzgodniono indywidualnie postanowień wprowadzających zasady przeliczania salda kredytu oraz rat w oparciu o Tabele kursowe banku, a także nie wyjaśniono na etapie zawarcia umowy jakimi kryteriami bank kieruje się tworząc te Tabele. W ocenie sądu możliwość przewalutowania przedmiotowego kredytu nie zabezpieczała powódki w wystarczający sposób przed ryzykiem zmian kursowych, które nastąpiły w okresie po zawarciu umowy. Oceny tej nie zmienia analiza treści oświadczenia powódki (k-165) z dnia 7 lutego 2007 r. bowiem oczywistym jest, że skoro powódka decydowała się na zawarcie kredytu denominowanego to mogła się liczyć ze zmianami kursowymi, jednak brak nawet prób uświadczenia jej, że zmiany te mogą powodować kilkukrotny wzrost zadłużenia czy też wysokości raty kredytowej. W ocenie Sądu w obecnym składzie teś tego dokumentu nie jest wystarczająca w przypadku zawierania umów z konsumentami, a zwłaszcza w kontekście wiarygodnych zeznań powódki dotyczących zapewnień ze strony osób udzielających kredytu.

Podobnie ocenić należy twierdzenia świadka o możliwości spłat bezpośrednio w CHF od roku 2009, bowiem okoliczność ta nie zmienia faktu, że umowa w dacie jej zawarcia była nieważna.

Podsumowując, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy były prawidłowe, znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 § 1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Ustalenia te na skutek zmiany okoliczności jakie miały miejsce w postępowaniu apelacyjnym wymagały w trybie art. 381 k.p.c. uzupełnienia o następujące fakty:

W dniu 4 października 2022 r. powódka złożyła do sądu pismo zawierające uświadomioną wolę co do podtrzymania swych twierdzeń na temat nieważności umowy z dnia 13 marca 2007 r., które to pismo zostało doręczone stronie pozwanej.

Dowód: pismo k-451, potwierdzenie doręczenia złożone podczas rozprawy

W dniu 7 października 2022 r. pozwany złożył bezpośrednio na ręce powódki oświadczenie o skorzystaniu z zarzutu zatrzymania w zakresie kwoty 160 000 zł wynikającej z wypłaconego kredytu oraz kwoty 66 317,41 zł wynikającej z wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału.

Dowód: oświadczenie k-463

Sąd Okręgowy zasadnie pominął wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości jako nie mający znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zbędne jest ustalenie czy kurs waluty przyjmowany przez Bank był kursem rynkowym, a także jaki był sposób jego kształtowania. W niniejszej sprawie bez znaczenia była też okoliczność, jakie były uwarunkowania gospodarcze i sytuacja na rynku kredytów w roku zawarcia umowy. O tym, czy sporna umowa kredytu zawiera postanowienia niedozwolone w rozumieniu art. 385.1 § 1 k.c. decyduje treść tej umowy, a zwłaszcza kwestia, czy poprzednik prawny powoda przyznał sobie uprawnienie do kształtowania świadczeń drugiej strony (konsumentów) i czy doszło w ten sposób do zaburzenia równowagi kontraktowej stron, a nie to, jakie koszty ponieśliby powodowie gdyby zwarli umowę kredytu złotowego. Natomiast rozliczenie kredytu po kursie rynkowym obowiązującym na rynku walutowym czy też średnim kursem NBP stanowiłoby niedozwolone zastąpienie postanowień abuzywnych postanowieniami dyspozytywnymi. Sąd nie jest uprawniony do uzupełniania umowy treścią niezgodną przez strony, choćby zmierzała do wyrównania ich pozycji na gruncie łączącego je stosunku prawnego, nie jest też uprawniony do tego, by umowę tę przekształcić w inny rodzaj umowy (wyrok SN z dnia 13 maja 2022 r., II

CSKP 405/22). Na rozstrzygnięcie nie mogło mieć też wpływu ustalenie na ile kurs przyjmowany przez Bank odbiegał od kursu wolnorynkowego. Oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17). Wydarzenia mające miejsce po zawarciu umowy nie mają wpływu na ocenę abuzywności postanowień umowy. Nie ma więc znaczenia, czy po zawarciu umowy kurs stosowany przez pozwany bank był rynkowy. Nawet w sytuacji gdyby kurs ten był kursem rynkowym istniałaby podstawa do przyjęcia, że klauzule przeliczeniowe są abuzywne, albowiem potencjalnie dawały bankowi możliwość dowolnego kształtowania owego kursu i jednostronnego decydowania o wysokości rat spłat obciążających kredytobiorcę, co samo przez się rażąco narusza jego interesy. Sam sposób ustalania kursu wynikał zaś z dokumentów i nie wymagał opinii biegłego. Tym samym w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia art. 235.2 § 1 pkt 2 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.

Na marginesie tej części rozważań zauważyć należy również, że dowód ten, przy zgłoszonej przez powoda tezie, nie był przydatny do ustalenia ewentualnego wynagrodzenia z tytułu korzystania z kapitału.

Dalsze zarzuty pozwanego koncentrują się dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie ważności umowy, pod kątem zawartych w niej klauzul niedozwolonych stosowanych przez banki w kredytach udzielanych konsumentom określanych w praktyce jako kredyty waloryzowane do waluty obcej.

Powódka kwestionowała postanowienia umowy wprowadzające mechanizm waloryzacji. Zgodnie z § 1 ust. 2, 3, 3a i § 11 pkt 1,2,4 umowy udzielony powódce kredyt był waloryzowany do CHF, a wypłacona im kwota miała zostać przeliczona na CHF według kursu kupna CHF z tabeli kursowej obowiązującej w Banku w dniu uruchomienia kredytu. Dalej w § 11 pkt 4 umowy strony uzgodniły, że spłata kwoty kredytu wraz odsetkami będzie następować w złotych polskich z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty, zgodnie z tabelą kursów Banku.

W okolicznościach niniejszej sprawy mamy więc do czynienia z kredytem indeksowanym Świadczenie kredytodawcy miało bowiem nastąpić w PLN, a odwołanie się do wartości tego świadczenia w CHF służyło jedynie wyliczeniu wysokości rat kredytowych i ustaleniu oprocentowania kredytu przy wykorzystaniu zmiennej stopy LIBOR. Brak zatem podstaw do przyjęcia by umowę będącą przedmiotem sporu kwalifikować jako kredyt walutowy. Nie budzi wątpliwości, iż powódka nie dążyła do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie obcej, a jej celem, znanym bankowi co wynika wyraźnie z treści umowy, było uzyskanie kredytu na wymieniony w niej cel tj. zakup mieszkania. Zgoda powódki na kredyt odwołujący się do CHF była skutkiem oferowanych przez bank korzystniejszych warunków, zarówno jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej jak i wysokość oprocentowania, które wpływało na wysokość raty. Dla obu stron oczywistym było, że intencją zawarcia umowy było uzyskanie finansowania w złotych polskich, bowiem inwestycja prowadzona była w Polsce i tym samym płatności następowały w tej walucie. Umowa łącząca strony stanowiła, że do przeliczeń rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje się kurs sprzedaży danej waluty według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu spłaty, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 11 pkt 4). Sama wypłata dokonywana była w złotówkach, a do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosowano kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wypłaty środków. Istota wynikającego z powyższych postanowień umowy mechanizmu indeksacji (waloryzacji) sprowadzał się do tego, że przeliczanie kwoty wypłacanego w złotych kredytu i wysokości uiszczanych w złotych rat kapitałowo-odsetkowych i następowała według kursów ustalanych jednostronnie i dowolnie przez bank, bez zawarcia w umowie znanych powodom obiektywnych kryteriów, według których miało następować to ustalenie. Co istotne w tym kontekście, powódka posiadała status konsumentki.

Przyjąć zatem należy, że zakwestionowane przez powódkę postanowienia stanowiły niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385.1 k.c. Kwestionowane postanowienia - klauzule indeksacyjne (waloryzacyjne) określały główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385.1 § 2 zd. drugie k.c. Pojęcie głównych świadczeń stron wiążąc należy z ustawowo określonymi elementami przedmiotowo istotnymi wyróżniającymi dany typ umowy nazwanej (essentialia negotii). W przypadku umowy o kredyt z art. 69 prawa bankowego wynika, że tak rozumianymi głównymi świadczeniami stron są: po stronie kredytodawcy - oddanie do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej kwoty pieniężnej na oznaczony czas z przeznaczeniem na oznaczony w umowie cel, a po stronie kredytobiorcy - wykorzystanie

udostępnionej mu kwoty kredytu zgodnie z umówionym celem, zwrot kwoty kredytu, zapłata odsetek kapitałowych i prowizji. W przypadku umów o kredyt indeksowany do waluty obcej, zawarte w tych umowach klauzule waloryzacyjne, takie jak te, które kwestionowali powodowie, służą oznaczeniu w pierwszej kolejności salda zadłużenia w CHF ustalanego według kursu kupna, a w następnej kolejności - wysokości poszczególnych rat ustalanych według kursu sprzedaży CHF, a w rezultacie służą ustaleniu kwoty, którą kredytobiorca ma zwrócić bankowi. Określają więc one - i to w sposób bezpośredni - główne świadczenie kredytobiorcy wynikające z umowy kredytu, czyli kwotę podlegającą zwrotowi tytułem spłaty kredytu. Trybunału Sprawiedliwości UE na gruncie dyrektywy 93/13/EWG przyjmuje, że tego typu klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu (zob. wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18, wyrok TSUE z dnia 14 marca 2019 r., D., C-118/17).

Jednocześnie sporne klauzule waloryzacyjne nie zostały sformułowane w jednoznaczny sposób. Odsyłały one do kursów wymiany określonych w tabelach, ustalanych jednostronnie przez bank, a w umowie nie oznaczono żadnych obiektywnych kryteriów, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów kupna i sprzedaży CHF. W umowie nie przewidziano też żadnego mechanizmu pozwalającego kredytobiorcy na poznanie zasad ustalania przez bank kursów wymiany oraz ich weryfikację, a tym bardziej mechanizmu umożliwiającego kredytobiorcy wpływ na ustalone przez bank kursy wymiany, mimo, że kursy te bezpośrednio decydowały o wysokości zobowiązania kredytobiorcy. W oparciu o kwestionowane postanowienia powódka nie była w stanie oszacować kwoty, którą będzie miał obowiązek w przyszłości zapłacić na rzecz banku tytułem spłaty kredytu. Powódka nie miała więc możliwości ustalenia wysokości swojego zobowiązania. Wymogu jednoznaczności sformułowania omawianych postanowień nie spełnia samo oznaczenie w umowie daty ustalania przyjętego do rozliczeń kursu (data wymagalności raty). W tej sytuacji zakwestionowane klauzule indeksacyjne należy uznać za postanowienia określające główne świadczenia stron, jednakże sformułowane w sposób niejednoznaczny, co w rezultacie umożliwia ich kontrolę pod kątem abuzywności.

Za niedozwolone postanowienia umowne uznane mogą być tylko te postanowienia, które nie zostały uzgodnione indywidualnie z konsumentem. Stosownie do art. 385.1 § 4 k.c., ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Zgodnie z natomiast z art. 385.1 § 3 k.c. nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. W art. 385.1 § 3 zd. 2 k.c. umieszczono wzruszalne domniemanie prawne nieuzgodnienia indywidualnego postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że powódka przystępując do zawarcia przedmiotowej umowy nie miała możliwości negocjacji tej jej części.

Warunkiem uznania postanowienia umownego za abuzywne jest ustalenie, że kształtuje ono prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny, uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem braku równowagi stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15 LEX 1968429). Podzielić należy pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX 2642144, że zamieszczony w kwestionowanych przez powodów postanowieniach mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Tak niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut stanowi dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku, które może mieć niebagatelne znaczenie dla kontrahenta, a którego wysokość jest dowolnie określana przez bank.

Tym samym za bezzasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 385.1 k.c. mający polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej przyjętej w umowie o którą chodzi w tej sprawie. Po wyeliminowaniu z umowy abuzywnych postanowień pojawia się jednak kwestia, czy umowa taka może bez tych postanowień nadal obowiązywać i być wykonywana oraz, czy postanowienia te mogą ewentualnie zostać zastąpione przepisami dyspozytywnymi. W

polskim porządku prawnym nie ma przepisów dyspozytywnych, którymi można by było uzupełnić "luki" w umowie powstałe w wyniku usunięcia niedozwolonych postanowień dotyczących klauzul indeksacyjnych. Należy także mieć na uwadze, że Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18 jednoznacznie stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Art. 385.1 2 k.c., przewidujący skutek wyeliminowania postanowień niedozwolonych przy jednoczesnym związaniu stron umową w pozostałym zakresie, interpretować należy z uwzględnieniem prawa unijnego, a co za tym idzie uwzględnić należy cel dyrektywy 93/13/EWG, której art. 6 ust. 1 nałożył na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. W wyroku z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18 Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Wyłączenie mechanizmu waloryzacji i odesłania do ustalanego przez bank kursu kupna franka powoduje niemożliwość ustalenia w walucie obcej równowartości kwoty kredytu wypłaconego w złotych. Z kolei brak mechanizmu waloryzacji i odesłania do kursu sprzedaży franka uniemożliwia ustalenie wysokości płatnych w złotych rat kredytu stanowiących równowartość rat w walucie obcej. Prowadzi to do tego, że umowa bez niedozwolonych postanowień nie określa w istocie essentialia negotii umowy kredytu wynikających z art. 69 prawa bankowego. Nie jest bowiem możliwe ustalenie wysokości głównych świadczeń stron, tj. kwoty kredytu podlegającej zwrotowi. Ponadto po wyeliminowaniu z umowy klauzul waloryzacyjnych odnoszących się do waluty CHF nie jest możliwe utrzymanie umowy w mocy jako umowy kredytu udzielonego w złotych. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przewidziane w umowie - właściwe dla waluty obcej - oprocentowanie według stopy LIBOR (znacznie niższej od właściwej dla umów złotówkowych stopy WIBOR). Nie jest możliwe utrzymanie umowy przewidującej oprocentowanie według stawki LIBOR przy jednoczesnym wyeliminowaniu z umowy wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą. Niedopuszczalne jest też - z uwagi na brak umocowania prawnego - zastąpienie przewidzianej w umowie stopy LIBOR, stopą WIBOR. Tego typu operacje doprowadziłyby do skutku sprzecznego z celem stosunku zobowiązaniowego wynikającego z umowy o kredyt indeksowany kursem waluty obcej (art. 3531 k.c. w zw. z art. 69 pr.b.).

Skoro bez niedozwolonych postanowień dotyczących sposobu indeksacji kredytu umowa nie może funkcjonować ze względu na brak przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytowej - essentialia negotii (art. 69 pr.b.) oraz ze względu na niemożność osiągnięcia celu i funkcji kredytu indeksowanego do waluty obcej, oprocentowanego według stopy właściwej dla waluty innej niż złoty, (art. 353.1 k.c.), należy stwierdzić, że umowa taka jest nieważna w oparciu o wskazane wyżej przepisy.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego stwierdzić należy również, że oceny uczciwego, a zarazem abuzywnego charakteru powyższych postanowień zawartej przez strony umowy, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 i powołanego w niej orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz stosownie do art. 4 ust. 1 oraz art. 3 ust. 1 wdrożonej do polskiego porządku prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, należy dokonać w odniesieniu do chwili zawarcia umowy o kredyt z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których Bank wiedział lub mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie. Ocena ta nie może zależeć od zdarzeń, które wystąpią po zawarciu umowy (w tym zmiany przepisów Prawa bankowego) i są niezależne od woli stron, a

okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy. Tym samym bezzasadne są argumenty pozwanego odnoszące się do możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w CHF, która to możliwość miała się pojawić dopiero w 2009 r.

Na zakończenie tej części wywodów stwierdzić należy, że powódka po pouczeniu przez Sąd Apelacyjny podtrzymała chęć uznania przedmiotowej umowy za nieważną. Roszczenie kredytobiorcy wynikało z żądania zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. Wymagalność takiego roszczenia następuje zgodnie z art. 455 k.c. niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódka skutecznie powiadomiła pozwanego o tym, że korzysta z ochrony konsumenckiej i postawiła swoją wierzytelność w stan wymagalności poprzez sądowe doręczenie oświadczenia o pouczeniu i podtrzymaniu stanowiska o nieważności umowy. Sankcja bezskuteczności postanowień abuzywnych jest sankcją asymetryczną, na którą powołać może się wyłącznie konsument, nie ma natomiast takiego samodzielnego uprawnienia przedsiębiorca względem konsumenta. Ma to taki skutek, że po zawarciu umowy kredytu bank musi stosować się do jej zapisów dopóki konsument nie powiadomi go, że uważa kontrakt za bezskuteczny (nieważny) i nie zamierza go realizować. Takie oświadczenie konsumenta, jednoznacznie podważające umowę oraz odwołujące się do przepisów o ochronie konsumenckiej, ma taki skutek, że od tej chwili przedsiębiorca powinien się zastosować do wezwania, zaniechać pobierania dalszych kwot od konsumenta na podstawie bezskutecznej umowy rozliczyć się z nim z nienależnie pobranych świadczeń, a dzień otrzymania takiego oświadczenia konsumenta jest jednocześnie pierwszym dniem, w którym bank może wezwać konsumenta do zwrotu kapitału jako nienależnego świadczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, oświadczenie konsumenta musi być dostatecznie jasne i jednoznaczne, tak aby było czytelne dla przedsiębiorcy, w jakim zakresie konsument kwestionuje skuteczności umowy (w całości lub części), które postanowienia umowy podważa jako abuzywne i z jakich przyczyn.

Wszystkie wymogi skutecznego poinformowania banku o definitywnej odmowie sanowania umowy spełniało natomiast w tej sprawie pismo z dnia 4 października 2022 r. W tym piśmie powódka złożyła oświadczenie, że jest pouczona o ewentualnych skutkach nieważności umowy kredytowej w tym o możliwości skierowania wobec niej powództwa o wynagrodzenie z tytułu korzystania z kapitału. W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że powódka nie została w tym zakresie pouczona przez sąd pierwszej instancji, nie podnosiła też aby zrobił to pełnomocnik ją reprezentujący. W ocenie sądu dopiero doręczenie tego pisma stanowiło dla strony pozwanej jasny sygnał, że powódka w sposób uświadomiony wyraża wolę podtrzymania nieważności zawartej przez nią umowy. Stanowisko to było czytelne dla pozwanego. Pozwany zatem z chwilą otrzymania pisma miał jasność co do kierowanych wobec niego żądań i mógł od tego dnia również wystąpić do powódki z żądaniem zwrotu kapitału. W ocenie sądu w obecnym składzie nie do przyjęcia byłaby teza zgodnie, z którą dopiero pouczenie przez sąd miałyby kreować wymagalność roszczeń konsumenta. Nie sposób jest natomiast przyjąć, że tylko działania sądu (pouczenie) mogą kreować wymagalność roszczenia. Powyższe twierdzenie byłoby nie tylko w oczywisty sposób sprzeczne z interesem konsumenta, ale również intencją wynikającą z orzeczeń TSUE. Zgodnie bowiem z tym orzecznictwem obowiązek informacyjny ma na celu ochronę konsumenta, także reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika, przy jednoczesnym poszanowaniu uprawnień procesowych stron, tj. prawa obu stron do kontradiktoryjnego postępowania sądowego. Obowiązek informacyjny sądu krajowego aktualizuje zasadniczo się w dwóch sytuacjach:

Po pierwsze wówczas, gdy rozpoznając spór z umowy sąd z urzędu dostrzega abuzywność danego postanowienia umownego (której to abuzywności nie zauważa konsument i jego pełnomocnik); w takim przypadku sąd powinien zwrócić uwagę na tę okoliczność obu stronom i umożliwić im zajęcie stanowiska zgodnie z zasadami kontradyktryjności; uprzedzenie stron o okolicznościach rozważanych przez sąd z urzędu realizuje zresztą także zasadę lojalności sądu wobec stron postępowania.

Po drugie wówczas, gdy zastosowanie przepisów o ochronie konsumenckiej może narazić konsumenta na szczególnie dotkliwe skutki, wobec czego korzystniejsza z punktu widzenia interesów konsumenta może być w danym stanie faktycznym rezygnacja z takiej ochrony. Jako przykład takiego dotkliwego skutku wskazuje się obowiązek niezwłocznego zwrotu kapitału z umowy kredytu. Jednak Trybunał Sprawiedliwości zaznacza, że także w takim przypadku wola konsumenta co do skorzystania z ochrony jest dla sądu wiążąca, nawet gdyby sam sąd uważał, że jest to rozwiązanie niekorzystne dla tegoż konsumenta. Obowiązek informacyjny w tym przypadku ma zatem za

zadanie przestrzec konsumenta i umożliwić mu zmianę stanowiska procesowego. Na tym kończy się rola informacyjna sądu i jej wpływ na losy roszczeń obu stron. Z powyższego nie można domniemywać, że udzielenie informacji, którą zresztą konsument mógł już posiadać, wykreuje wymagalność roszczenia i de facto pozbawi konsumenta skutków wcześniejszej wymagalności jego roszczeń. W tym kontekście nie można też uciec od refleksji, że takie rozumienie skutków pouczenia przeniesie na konsumentów skutki ewentualnej opieszałości sądu w zakresie realizacji obowiązku pouczenia. Odmienne interpretacja prowadzi w istocie do sytuacji gdy przepisy i orzeczenia TSUE, które służyc mają konsumentowi są realizowane w celu pozbawienia go części roszczeń. Przypomnieć należy ponownie, że umowa w takim przypadku, jak rozpoznawany w tej sprawie, jest bezskuteczna ab initio i ex lege. Konsument może jedynie sprzeciwić się ochronie prawnej, która służy mu w związku z taką bezskutecznością, co będzie równoznaczne z dalszą realizacją umowy, tak jakby nigdy nie była wadliwa. Sprzeciw konsumenta oznacza rezygnację z przysługującej mu ochrony. Zatem tylko taki sprzeciw (następcza świadoma zgoda na stosowanie postanowienia dotkniętego abuzywnością) mógłby zniweczyć skutki wezwania wystosowanego uprzednio przez konsumenta do przedsiębiorcy. Sam obowiązek informacyjny sądu nie ma żadnego wpływu na skuteczność umowy, wymagalność roszczeń obu stron i bieg terminu przedawnienia. Wyłącznie sprzeciw konsumenta wobec przysługującej mu ochrony, a więc jego świadomie wyrażona wola, mogłaby nadać umowie pełną skuteczność. W tym kontekście nie sposób też uciec od refleksji, że gdyby wymagalność roszczeń wynikających z nieważnej umowy kredytu zależała od pouczenia, które wygłosić mógł jedynie sąd to nie byłoby możliwości w tego typu sprawach zawierania ugód pozasądowych.

Reasumując zatem; umowa kredytu wiążąca strony niniejszego postępowania była od początku nieważna, a powódka mimo świadomości konsekwencji tego faktu, wyraziła wolę braku jej kontynuowania. Tym samym apelacja w zakresie ustalenia nieważności umowy podlegała oddaleniu.

Przechodząc dalej; należy wskazać, że świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego co do zasady podlega zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku. W art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, że samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego przysługującegoubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenia wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie pozwanego, a uzyskanie tego świadczenia przez powoda - przesłankę jego wzbogacenia (por. wyroki SN z 24 listopada 2011, I CSK 66/11, z dnia 9 sierpnia 2012, VCSK 372/11, z dnia 28 sierpnia 2013 r., VCSK 362/12, z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16 i z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). Nadpłata świadczenia wynikająca z abuzywności klauzul nie może być zrównana z dobrowolną przedterminową spłatą, w związku z czym bank nie może wbrew woli nienależnie świadczącego zaliczać nienależnej zapłaty na poczet przyszłych świadczeń, a inaczej byłoby tylko wtedy, gdyby jego przyszłe roszczenie stało się wymagalne i doszło do jego potrącenia. W uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 Sąd Najwyższy orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Jeżeli umowa kredytu jest nieważna, płatności kredytobiorcy ukierunkowane na umorzenie umownego zobowiązania kredytowego nie prowadzą do umorzenia jego zobowiązania do zwrotu otrzymanej kwoty kredytu jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.), gdyż sprzeciwia się temu zarówno brak woli umorzenia zobowiązania z tytułu nienależnego świadczenia - a zapłata jest czynnością prawną jak i brak podstaw po stronie banku, aby inaczej rozumieć działanie świadczącego. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza okoliczność, że zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia nie było jeszcze wymagalne, gdyż również w przepisie art. 411 pkt 4 chodzi tylko o oświadczenie ukierunkowane na zaspokojenie oznaczonej, istniejącej, lecz jeszcze niewymagalnej wierzytelności. Płatności kredytobiorcy z tytułu spłaty kredytu oraz wypłata środków pieniężnych przez bank są świadczeniami nienależnymi i podlegają zwrotowi. (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.). Roszczenia o zwrot tych świadczeń są od siebie niezależne zgodnie z teorią dwóch kondycji. W przedmiotowej sprawie źródłem roszczeń stron nie jest jedno zamierzone zdarzenie prawne (umowa), lecz odrębne zdarzenia (spełnienie świadczeń przez każdą ze stron). Roszczenia te przysługują zatem z różnych tytułów prawnych, a w takich wypadkach ustawodawca nie zakłada automatycznej kompensacji, nawet jeżeli są to roszczenia jednorodnjowe, lecz

wymaga złożenia oświadczenia o potrąceniu. Przeciwno automatycznemu umarzeniu roszczeń stron nieważnej umowy przemawia również to, że podlegają odrębnym reżimom także wtedy gdy są jednorodnjajowe, czego wyrazem mogą być np. różne terminy przedawnienia i mechanizm jego stosowania (art. 117-118 k.c.), różne obowiązki co do liczenia się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.), różne terminy wymagalności (art. 455 k.c.). Zastosowanie teorii salda prowadzi do przekreślenia tych różnic. Dodatkowo automatycznej kompensacji nie przewidują przepisy regulujące np. stosunku roszczeń właściciela względem posiadacza rzeczy w złej wierze z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy czy zwrotu pożytków (ich wartości)- pokrewnych roszczeniom z bezpodstawnego wzbogacenia - do roszczeń posiadacza w złej wierze względem właściciela z tytułu nakładów koniecznych, które wzbogaciły właściciela (por. art. 225 i art. 226 § 2 k.c.) Ustawodawca nie wprowadza tu żadnej kompensacji z mocy prawa, choć między tymi roszczeniami również można dopatrywać się związku ją uzasadniającego.

W konsekwencji zastosowania teorii dwóch kondycji powódka zasadnie dochodziła od pozwanego wszelkich świadczeń, które wykonała w celu realizacji nieważnej umowy, a apelacja pozwanego w tym zakresie była bezzasadna. Z kolei Bank może dochodzić od powódki zwrotu kredytu w całości, mimo iż pozostaje zobowiązany do zwrotu uiszczonych przez nią spłat, może też w tym celu skorzystać z zarzutu potrącenia czy ja w niniejszej sprawie zarzutu zatrzymania.

Wobec podniesienia przez pozwanego zarzutu zatrzymania należało rozważyć jego wpływ na wydane orzeczenie, bowiem skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego (na podstawie art. 496 KC) wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia (art. 481 § 1 KC) co znalazło w potwierdzenie w akceptowanym przez niniejszy sąd orzeczeniu Sądu najwyższego w sprawie IV CKN 651/00.

Przede wszystkim zauważyć należy, że zarzut ten dotyczył zarówno zwrotu kapitału jak i wynagrodzenia za korzystanie z niego. Sam jednak kapitał przekraczał sumę wpłat dokonanych przez powódkę, co wobec skuteczności zarzutu w tym zakresie, musiało skutkować pełną korektą orzeczenia w przedmiocie odsetek ustawowych liczonych od daty doręczenia tego zarzutu stronie powodowej. Odsetki podlegały również korekcie za okres sprzed podniesienia zarzutu zatrzymania co z kolei wynikało z przyjęcia daty wymagalności roszczenia powódki zgodnie z art. 455 k.c. jednak dopiero po dacie złożenia przez nią oświadczenia o uświadomionej woli braku podtrzymania nieważnej umowy.

Powódka złożyła swoje oświadczenie w dniu 10 października 2022 r (data doręczenia do sądu) pozwany potwierdził jego odbiór na rozprawie w dniu 14 grudnia 2022 r., jednak powódka nie wykazała kiedy faktycznie doręczenie to nastąpiło. Pozwany podniósł w piśmie z dnia 17 października 2022 r. zarzut zatrzymania powołując się na złożone powódce oświadczenia w tym zakresie, które ta odebrała w dniu 14 października 2022 r. Co do zasady podniesienie zarzutu zatrzymania hamuje możliwość naliczenia odsetek. Sam zarzut zatrzymania może być podniesiony na każdym etapie postępowania sądowego. Skoro zatem powódka nie wykazała, że data doręczenia jej oświadczenia nastąpiła w dniach poprzedzających złożenie zarzutu zatrzymania to uznać należy, że został on złożony najpóźniej w dniu następnym po otrzymaniu przez pozwanego materialnoprawnego oświadczenia powódki. Tym samym należało skorygować orzeczenie w zakresie odsetek ustawowych w ten sposób, że podlegały one wyeliminowaniu za okres sprzed złożenia oświadczenia przez powódkę z uwagi na brak wymagalności roszczenia oraz za okres od daty otrzymania przez nią oświadczenia o potrąceniu o czym orzeczono w pkt 1 Wyroku Sądu Apelacyjnego.

Odnosząc się do stanowiska powódki w zakresie podniesionego zarzutu stwierdzić należy, że możliwość skorzystania z zarzutu zatrzymania przesądzona została w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. mającej moc zasady prawnej (III CZP 6/21). Argumentację przestawioną w tym zakresie w uzasadnieniu stanowiska Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własną bez konieczności jej powtarzania. Dodać należy jedynie, że zarzut zatrzymania zabezpieczy też pozwanego przed niewypłacalnością powódki. Sama możliwość złożenia zarzutu potrącenia nie jest wyłączona przez zarzut potrącenia, a zwłaszcza wobec procesowych ograniczeń jego podnoszenia (art. 203.1 k.p.c.). Oświadczenie pozwanego złożone w tym zakresie spełnia wszelkie warunki formalne przewidziane przepisami kodeksu cywilnego. Zostało złożone w piśmie podpisanym przez umocowanego w tym zakresie pełnomocnika, a doręczonym bezpośrednio powódce. Dla skutecznego podniesienia omawianego zarzutu pozwany nie musiał także stawiać swojej wzajemnej wiarygodności w stan wymagalności w

rozumieniu przepisu art. 455 KC (czyli przez wezwanie do jej zapłaty). Ze swej istoty prawo zatrzymania jest zarzutem o charakterze dylatoryjnym (opóźniającym, hamującym), powodującym, iż świadczenie nie staje się (przestaje być) wymagalne, zaś roszczenie drugiej strony o spełnienie tego świadczenia staje się bezskuteczne. Dla wywołania takiego skutku wystarczające jest istnienie po stronie retencjonisty wiarytelności wzajemnej, a nie jej wymagalność. Sąd Apelacyjny zauważa, że co do zasady dopuszczalne jest zgłoszenie przez pozwanego tego zarzutu w formie ewentualnej, czyli na wypadek, gdyby sąd nie uwzględnił głównych zarzutów obronnych związanych z kwestionowaniem samej zasadności roszczeń powództwa (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 grudnia 1961 r., sygn. IV CR 212/61, OSNC, z. 6 z 1963 r. poz. 120 oraz z 22 listopada 1968 r., sygn. I CR 538/68, OSNCP, z. 11 z 1969 r. poz. 204., zob. też: T. Wiśniewski, „Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym”, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1999, str. 324 - 325). Nie był to zatem – wbrew twierdzeniom powódki – zarzut warunkowy. Poza sporem pozostawała okoliczność, że powódka z tytułu zawartej umowy kredytu otrzymała od pozwanego kwotę 160 000 zł, która, na skutek upadku tej umowy, stała się świadczeniem nienależnym. Nadto w toku postępowania powódka oświadczyła w sposób stanowczy, że znane jej są konsekwencje związane z unieważnieniem umowy kredytu, w tym konieczność zwrotu całego kredytu udzielonego im przez bank.

Zarówno oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania (czynność materialnoprawna), jak i procesowy zarzut zatrzymania pozwany podniósł w toku postępowania sądowego przed Sądem II instancji. Wobec braku regulacji dotyczącej terminu jego złożenia, należało uznać, że pozwany mógł to uczynić do czasu wydania przez Sąd II instancji wyroku. Zastrzeżenie sądu budzi natomiast sama wysokość zarzutu zatrzymania, który obejmował zarówno roszczenie z tytułu wypłaconego powódce kredytu jak i żądania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. W tym miejscu zaznaczyć należy jednak, że intencją sądu w tym zakresie nie było stwierdzenie, że roszczenie takowe w ogóle pozwanemu nie przysługuje, a jedynie, że nie mogło być przedmiotem zarzutu zatrzymania w niniejszej sprawie, oraz że nie zostało udowodnione.

W ocenie sądu w niniejszym składzie zarzut zatrzymania przekraczający swym zakresem świadczenie otrzymane w wykonaniu nieważnej umowy jest bezzasadny. Wobec jednoznacznego brzmienia przepisu art. 496 k.c. z prawa zatrzymania można skorzystać, gdy druga strona zaoferowała zwrot „otrzymanego” świadczenia, ale nie innych świadczeń, których obowiązek spełnienia powstał w wyniku odstąpienia od umowy. Dotyczy to w ocenie sądu m.in. wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Podkreślić należy, że ustawa wyraźnie uzależnia możliwość skorzystania z prawa zatrzymania jedynie od sytuacji, w której druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia, a nie innych świadczeń. Trzeba zauważyć, iż art. 496 KC czyni z obowiązków zwrotu obu świadczeń quasi-zobowiązania wzajemne (choć niemające źródła w umowie wzajemnej). Takiego związku nie ma między tymi powinnościami a roszczeniami stron umowy, od której odstąpiono. Nie ma zatem podstaw, by uzależniać zwrot otrzymanego świadczenia od spełnienia innych świadczeń wynikających z odstąpienia od umowy, niż obowiązek zwrotu otrzymanego świadczenia przez drugą stronę. Tym samym Sąd nie podziela argumentów wyrażonych w „Prawo zatrzymania w prawie cywilnym i handlowym” PiP 1994/5/54-60” Wojciecha Kocot, a powielonych w Systemie PrPryw, t. 6 z 2014 przez Fryderyka Zolla, opowiadając się za stanowiskiem przedstawionym w Komentarzu do art. 496 Kodeksu Cywilnego pod red. Konrada Osajdy.

Argumentując dalej zauważyć należy, że w odróżnieniu od prawa zatrzymania określonego w art. 461 k.c., dotyczącego obowiązku wydania cudzej rzeczy, przepis art. 496 k.c. dotyczy zwrotu świadczenia i nie obejmuje swym zakresem „roszczeń o zwrot nakładów na rzecz oraz roszczeń o naprawienie szkody przez rzecz wyrządzoną”. Ta różnica zakresów przedmiotowych obu regulacji nie jest w ocenie sądu przypadkowa. Tym samym jedynie jeżeli obowiązek zwrotu obejmuje świadczenie, którego przedmiotem jest rzecz, to wówczas przepis art. 461 k.c. znajdzie również zastosowanie, a prawo zatrzymania określone w art. 496 k.c. obejmie także zabezpieczenie roszczeń o zwrot nakładów albo o naprawienie szkody, zgodnie z regułą zawartą w art. 461 k.c. (por. W.J. Kocot, Prawo zatrzymania w prawie cywilnym i handlowym, PiP 1994, z. 5, s. 54 i n.; M.H. Koziński, Głosa do wyroku SN z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00, PS 2003, nr 10, s. 127 i n.; W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2011, art. 496, nb 3).

Rozwiązanie przyjęte w art. 496 i 497 k.c. porównać należy również do treści art. 498 k.c., który w sposób wyraźny poszerza zakres przedmiotowy wiarytelności, które mogą być objęte zarzutem potrącenia. Ta różnica zakresów

znajduje swe odzwierciedlenie w przepisach procesowych, zgodnie bowiem z art. 203.1 § 2 k.p.c. § 2 pozwany może podnieść zarzut potrącenia nie później niż przy wdaniu się w spór co do istoty sprawy albo w terminie dwóch tygodni od dnia, gdy jego wierzytelność stała się wymagalna. Takich ograniczeń nie przewidziano w przypadku zarzutu zatrzymania co w istocie, w niniejszej sprawie przenosiłoby spór dotyczący roszczeń ubocznych na etap postępowania apelacyjnego. Założenie komplementarności regulacji w tym zakresie, również przemawia za niedopuszczalnością szerokiej interpretacji art. 496 i 497 k.c.

Niezalenie od powyższego stwierdzić należy, że podnoszony przez pozwanego zarzut zatrzymania, w części dotyczącej roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału nie został wykazany. Strona powodowa wniosła o jego oddalenie, a pozwany poza wskazaniem, że wysokość wynagrodzenia obliczyła w odniesieniu do średniego oprocentowania kredytów publikowanego przez NBP nie próbował nawet wykazać w jaki sposób obliczył powyższą należność. Zastrzeżenia musi budzić również sama metoda obliczeń przyjęta przez Bank, a która w żaden sposób nie odnosi się do celu i sposobu zabezpieczenia kredytu co może mieć choćby związek z wysokością jego oprocentowania. W obliczeniach nie uwzględniono również okoliczności, że kredyt został w znaczącej części spłacony i sam Bank również korzystał z kapitału wynikającego z jego spłaty.

Tym samym zarzut zatrzymania podlegał jedynie częściowemu uwzględnieniu to jest do kwoty samego kapitału kredytu czyli 160 000 zł.

Powyższe skutkowało w pierwszej kolejności zmianą zaskarżonego wyroku w punkcie I i II na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Z kolei, skuteczne powołanie się na prawo zatrzymania pociąga za sobą ustanie po stronie zgłaszającego ten zarzut dłużnika opóźnienia w zapłacie dochodzonego przez wierzyciela świadczenia wzajemnego. Kwestia ta została szczegółowo omówiona we wcześniejszej części uzasadnienia.

W niniejszej sprawie nie doszło też do naruszenia treści art. 5 k.c. Nie można bowiem zgodzić się z twierdzeniem, że zasady współzycia społecznego miałyby przemawiać za utrzymaniem w mocy od początku nieważnej umowy, którą konsument nie będąc świadomy abuzywności jej postanowień, został narażony na znaczne ryzyko kursowe. W ocenie sądu nie ma też potrzeby odwoływania się do tego przepisu, skoro bankowi służą instrumenty prawne, takie jak zarzut zatrzymania, czy potrącenia, za pomocą których może doprowadzić do wstrzymania płatności na rzecz strony powodowej do czasu zaofiarowania zwrotu przekazanych środków pieniężnych, bądź umorzenia wzajemnych wierzytelności. Nie jest również wykluczone wystąpienie przez bank z roszczeniem z tytułu korzystania z kapitału, choć w tym przypadku linia orzecznicza nie została jeszcze ukształtowana. Niezależnie od powyższego nie można tracić z pola widzenia podstawowej kwestii, a mianowicie tego, że to sam Bank proponując powódce zawarcie umowy o tak znacznym ryzyku, a w dodatku zawierającej klauzulę abuzywne działał w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i powoływanie się przez niego na ich treść pozostaje w sprzeczności z przyjmowaną w orzecznictwie „zasadą czystych rąk”.

Pomimo uwzględnienia zgłoszonego jako ewentualny zarzut zatrzymania, pozwanego nadal należy traktować jako przegrywającego sprawę, z czym związane jest rozstrzygnięcie o kosztach postępowania. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z uwzględnieniem, że stroną wygrywającą na tym etapie sporu jest powódka, w związku z tym - zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu z art. 98 § 1 KPC -- należał się jej, od pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej w 4050 zł, wynikającej z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za adwokatów. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).

SSA Jerzy Bess SSA Kamil Grzesik SSA Andrzej Żelazowski